

Chrzanowski, Stefan Marek

Manifestacje patriotyczne i powstanie styczniowe w cieniu ratowskiego klasztoru

Bieżunskie Zeszyty Historyczne 27, 33-42

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stefan Marek Chrzanowski

MANIFESTACJE PATRIOTYCZNE I POWSTANIE STYCZNIOWE W CIENIU RATOWSKIEGO KLASZTORU

Napisane dla córki – Amelki



Meandrycznie płynąca Wkra w okolicach wznoszącego się na wznie-
sieniu pradoliny klasztoru w Ratowie to niemy świadek wydarzeń, któ-
re upłynęły. Odnosząc się w ten sposób do problematyki tematu, moim
głównym celem będzie ukazanie sytuacji tych ziem w latach 60. XIX wie-
ku. Czyli wielka polityka w najbliższym otoczeniu Ratowa.

Sam klasztor, a co za tym idzie również zakonnicy, stają się częścią
owej historii, wydarzeń takich jak bitwa pod Wróblewem i na ulicach
Radzanowa stoczona przez oddział naczelnika Padlewskiego.

Konieczne więc musi być wprowadzenie do ogólnej sytuacji na zie-
miach Królestwa Polskiego. Wszystko tak naprawdę rozpoczyna się

podczas konfliktu krymskiego, który ukazał słabość militarną i organizacyjną Imperium Rosyjskiego. Traktat w Paryżu i wcześniejsze klęski armii carskiej spowodowały śmierć Mikołaja I, symbolu ucisku nad Królestwem Polskim. Koronę carską przywdziewa Aleksander II i musi od samego początku zmierzyć się z napiętą sytuacją w zacofanym państwie. Świat odskoczył od Rosji w rewolucji przemysłowej i społecznej. Wszyscy żądali zmian, a bunt społeczeństwa wisiał na włosku. Dlatego car wprowadza kolejno, w miarę możliwości, reformy tj. uwłaszczenie chłopów, przemiany w edukacji, reformę samorządową i w końcu także armii. Zmiany nie wszędzie zostają wprowadzone i nie obejmują na przykład ziem Królestwa Polskiego, gdzie dodatkowo liczone na przywrócenie autonomii oraz konstytucji sprzed Powstania Listopadowego. Jednak władze w Petersburgu mogły realizować przemiany w miarę swoich możliwości, gasząc pożary na bieżąco.

Istotne zmiany na tym terenie przychodzą wraz ze śmiercią namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza i pojawieniem się bardziej liberalnego Michała Górczakowa. Pragnął on znormalizowania stosunków z Polakami. Zmianą pierwszą, jaką wprowadził, było zniesienie stanu wojennego i zapowiedzi, oczywiście w enigmatyczny sposób, rozszerzenia „białego ukazu” uwłaszczeniowego, czyli nadania chłopom ziemi na własność, nie zrażając przy tym ziemiaństwa.

Od razu dała się wyczuć słabość Rosjan w okresie tzw. odwilży poseswastopolskiej. Pojawiła się ożywiona działalność polityczna. Kręgi konserwatywne skupiły się w Towarzystwie Rolniczym z Andrzejem Arturem Zamoyskim na czele. Pragnęły one odzyskać utraconą autonomię, bez szerszych przemian społecznych. Car Aleksander II, który otrzymał od nich w 1856 roku petycję podczas pobytu w Warszawie, skwitował to krótko: „żadnych marzeń Panowie, żadnych marzeń”. To spowodowało radykalizację życia politycznego, w szczególności w kręgach młodzieży, będącej pod wpływem literatury politycznej europejskiej i emigracyjnej. Pojawiają się dwa przeciwstawne obozy polityczne – Białych i Czerwonych. Jedni chcą odzyskania autonomii, drudzy walki zbrojnej, poruszenia ogólnospołecznego zmieniającego panującą rzeczywistość. Władze carskie dodatkowo wpisały się w tę sytuację – desygnowały na urząd dyrektora w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego hrabiego Aleksandra Wielopolskiego. Miał on przeprowadzić niezbędne reformy i być gwarantem utrzymania po-

rządki na ziemiach Królestwa. Jednak w obydwu obozach politycznych nastawienie do niego było wrogie. Biali bali się reformy uwłaszczeniowej, a Czerwoni mówili wręcz o kolaboracji z caratem. W tej niełatwej sytuacji działalność Wielopolskiego niejednokrotnie bywała niejednoznaczna i trudna do zweryfikowania i rzetelnej oceny¹.

Problemy zwiększają się w początkach lat 60 XIX wieku. Powodem jest rozszerzenie, także na ziemie Królestwa, ukazu dotyczącego poboru do armii rosyjskiej. W tej szczególnie trudnej sytuacji dla młodych Polaków agitacja patriotyczna powoduje coraz to większy opór społeczny przejawiający się w nieposłuszeństwie obywatelskim. Pojawia się moda na stroje i elementy garderoby ukazujące tożsamość polską. Kobiety starały się ubierać na czarno, manifestowały w ten sposób żalobę narodową po utracie niepodległości. Źle widziane było także branie czynnego udziału w oficjalnych uroczystościach państwowych oraz życiu towarzyskim z przedstawicielami władzy rosyjskiej.

Szczególne napięcie dało się wyczuć w przededniu trzydziestej rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Pojawiają się manifestacje patriotyczne. Zakaz zgromadzeń wydany przez generał-gubernatora Berga powoduje, że wydarzenia przenoszą się na uroczystości kościelne i do samych świątyń, gdzie trwają modlitwy za Ojczyznę czy w intencji postaci z polskiego panteonu narodowego. Władza starała się reagować, ograniczając możliwości zgromadzeń, ale społeczeństwo znajdowało rozwiązania. Przykładem tego był pogrzeb generałowej Sowińskiej, wdowy po bohaterskim obrońcy szanów na Woli, czy pochówek arcybiskupa Fijałkowskiego. Wydarzenia te przeradzały się w demonstracje patriotyczne. Były one jednak brutalnie rozpędzane przez oddziały kozaków, padali zabici i ranni, jak na Placu Grzybowskim w Warszawie².

Władze cywilne oraz kościelne stanęły przed kłopotliwą sytuacją rozwiązania problemu, na co naciskali zwierzchnicy z Petersburga. Działania te spotkały się z odmiennymi skutkami. Opór rósł, a promineneci z Wielopolskim na czele ukazywani byli jako zdrajcy sprawy narodowej.

Hierarchowie kościoła, początkowo z Fijałkowskim, a następnie z Chościak – Popielem starali się reagować. Z tym tylko, że podobnie jak w społeczeństwie, wśród duchownych istniały wyraźne podziały.

¹ Stefan Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 20.

² Wiesław Murawiec OFM, *Bernardyni warszawscy 1454-1864*, Kraków 1973, s. 83.

Wyższe duchowieństwo przyjmowało postawy bardziej ugodowe, niższe wyraźnie wspierało ruch narodowy³.

Centrum wydarzeń związanych z manifestacjami była Warszawa, która stała się wzorcem postępowania dla środowiska w regionie. Diecezja płocka miała także w tym swój udział. Mimo ostrzeżeń dla niższego duchowieństwa działalność i tu była prowadzona. Na Ziemi Zawkrzeńskiej prym wiodły Mława, Żuromin, Szreńsk oraz Ratowo⁴. Centrum wydarzeń stał się klasztor oo. Bernardynów, gdzie energiczny gwardianin o. Antoni Holandyszkiewicz głosił kazania patriotyczne⁵. Wspomagali go w tym: o. Apolinary Gawęcki, o. Piotr Kowalski, o. Augustyn Kozłowski, br. Roman Maltazar, o. Symforian Napiórkowski i o. Augustyn Sobociński. Organizowali i odprawiali msze patriotyczne. Silne stają się powiązania ratowskiego konwentu z pozostałymi klasztorami bernardynów z prowincji wielkopolskiej, do której należał. Szczególnie po zamknięciu kościołów warszawskich, w tym także kościoła św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, zapal Holandyszkiewicza i współbraci nie gaśnie. Podczas uroczystości odpustowych w czerwcu 1862 roku i w październiku organizuje msze za Ojczyznę. Wojsko przysłane z garnizonu w Mławie otoczyło klasztor z przyległościami. Po pertraktacjach z dowódcą ludność zostaje odesłana do domów, a gwardianin z pozostałymi braćmi na wzór warszawski zamyka świątynię. Iście grottgrowska scena w małej wiosce. Drzwi kościoła zostają zabite deskami na krzyż. Holandyszkiewicz jako przełożony konwentu zostaje zatrzymany i umieszczony, jak wielu mu podobnych niepokornych, w twierdzy Modlin. Pozostali zakonnicy mimo ograniczeń, a także inwigilacji władz carskich dalej prowadzą swoją działalność. Sytuacja w województwie płockim i najbliższym otoczeniu klasztornych murów nadal była bardzo napięta⁶.

Hrabia Wielopolski, widząc jako rozwiązanie problemu pobór do wojska, komplikuje jeszcze bardziej sytuację. Zrobił to pod naciskiem generał-gubernatora Berga, gdyż dotychczasowe posunięcia jedynie zradykały opinię społeczną i napędzały zwolenników propowstania-

³ Ibidem, s. 84.

⁴ Ryszard Juszkiewicz, *Duchowieństwo diecezji płockiej w powstaniu styczniowym*, w: „Notatki Płockie”, Płock 1982, s.32.

⁵ Hieronim Wyczawski, *Bernardyni Polscy*, t. 3, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 167.

⁶ Roland Prejs OFM Cap, *Zakonnicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Warszawa 2003, s. 82.

wym Czerwonym. Zresztą w środowisku Białych też nie posiadał zbyt wielu zwolenników.

Pomysłem więc staje się branka do wojska. Służba wojskowa po reformie armii staje się tylko 6-letnia, ale obejmuje większą liczbę mężczyzn, którzy trafiają w jej szeregi. W myśl tego systemu Wielopolski decyduje się na stworzenie tajnych list poborowych, na których w szczególności zaznaczeni są zwolennicy Czerwonych i oni mają pierwszeństwo w odbyciu obowiązku wojskowego. Jest to jednak kolejna nieudolna próba rozładowania sytuacji wśród Polaków.

Jednocześnie podejmowane są rozmowy z ziemianami dotyczące reformy uwłaszczeniowej. Głównym powodem tych działań jest próba odświeżenia chłopstwa od przewidywanych działań powstańczych. Jednak w tej sytuacji jest duży opór materii.

Szczególną rolę w tych wydarzeniach na terenie Ziemi Zawkrzeńskiej odegrał dziedzic Radzimowic – Karol Sonnenberg. Był on czołowym przedstawicielem miejscowego ziemiaństwa w Towarzystwie Rolniczym Płockim i jednocześnie zwolennikiem koncepcji Białych⁷.

Sytuacja na przełomie lat 1862-1863 staje się coraz bardziej napięta. Pierwszej branki dokonano w Warszawie, gdzie w zorganizowanej akcji na Starym Mieście pochwycono 1500 młodych mężczyzn. Komitet Miejski w tej sytuacji postanowił o częściowym wyprowadzeniu młodzieży warszawskiej na teren Puszczy Kampinoskiej, a sam przy wielu sporach i przetarasowaniach decyduje 17 stycznia o wybuchu powstania w nocy z 22/23 stycznia 1863 r. Reorganizacja oddziałów, odebranie broni zakupionej na zachodzie Europy i atak na garnizony rosyjskie, to główne cele nakreślone m.in. przez Zygmunta Padlewskiego. Centralnym miastem powstańczym miał stać się Płock, jednak nieudolna akcja i brak broni nie przyniosły oczekiwanych efektów. Brak było także doświadczonych dowódców. Kolejno: Mierosławski, Langiewicz, Padlewski będą podejmować mniej lub bardziej zorganizowane próby działania.

Na terenie najbardziej nas interesującym działań Zygmunt Padlewski zwany „Wojewodą Płockim”. Po nieudanej próbie zdobycia Płocka reorganizuje oddział, kluczowym elementem staje się zdobycie broni. Cały czas liczy on i organizatorzy powstania na broń zakupioną w Anglii i Belgii, która ma być dostarczona na teren Królestwa przez kordon

⁷ Zenon Dylewski, *Generał Zygmunt Padlewski naczelnik wojskowy woj. płockiego w powstaniu styczniowym 1863 r.*, Płock 2007, s. 12.

pruski. Transportów jednak nie ma. Prusy rządzone już przez kanclerza Otto Bismarcka coraz silniej kontrolują strefę nadgraniczną. Chodzi tu o przypodobanie się Rosji. Kłopoty z każdej więc strony⁸.

Coraz bardziej uwidacznia się też podział społeczeństwa, jaki zaistniał jeszcze przed wybuchem powstania. Biali nie poparli działań, chociaż i w tym ugrupowaniu istniały frakcje opowiadające się za działaniem lub wahające się np. grupa Edwarda Jurgensa.

Przedstawiciele ziemiaństwa powiatu mławskiego zebrali się we dworze u dziedzica Rumoki 25 stycznia 1863 roku, gdzie przegłosowali wierność Aleksandrowi II i potępiili działania zbrojne zorganizowane przez Czerwonych. Proklamacja ta przeszła do historii jako „Targowica Rumocka”. Spowodowała ona, że część drobnej szlachty mazowieckiej nie poparła w tym czasie powstania. Sytuacja oddziałów w terenie stała się krytyczna, dodatkowo chłopci nie przystępowali w masowy sposób do działań, wyczekując na decyzje władz carskich dotyczące uwłaszczenia, gdyż im, a nie władzom powstańczym bardziej ufali co do realizacji tego przedsięwzięcia⁹.

Padlewski wykazał się w tym czasie zdolnościami nie tylko dowódczymi, ale także politycznymi. Jego działanie polegało na wezwaniu szlachty do stawienia się w partiach powstańczych. Wielu podporządkowało się, lecz byli i tacy, którzy zamiast walki uciekali za granicę. „Wojewoda” nadal czekał na dostawy broni. Zorganizował sztab, z którym przenoślił się z dworu do dworu. W tym czasie zarządzał sam na terenie Płockiego, formował władze cywilne i wojskowe w terenie. Miał przy tym władzę niczym nie ograniczoną, gdyż odpowiadał tylko przed Rządem Narodowym. Wydawał zarządzenia dotyczące działań powstańczych i uwłaszczenia chłopów, na jego polecenie zbierano także podatek narodowy.

Niepokoiło to coraz bardziej Rosjan i generał Włodzimierz Siemaka wysłał wojsko w teren do likwidacji grup powstańczych. Pierwszą jego ofiarą był oddział Waleriana Ostrowskiego, który został rozбитo, co spowodowało częściowy paraliż powstania. Padlewski w tej sytuacji przenosi swoje działania na teren Puszczy Myszynieckiej. Rosjanie zaś selektywnie likwidują kolejne oddziały. Nastrój patriotyczny nie upada jednak do końca i powstają nowe ugrupowania, które zostają podpo-

⁸ Stefan Kieniewicz, op. cit s. 27.

⁹ Zenon Dylewski, op. cit, s. 34.

rządkowane Padlewskiemu. Działalność trwa nadal w formie militarnej i propagandowej. W każdej wyzwolonej miejscowości zgodnie z decyzją Rządu Narodowego głośzono dekret o powstaniu i uwłaszczeniu próbując przeciągnąć szersze masy społeczne do działania.

Będący z „Wojewodą” Władysław Cichorski-Zameczek utworzył kolejny 600-osobowy oddział piechoty i 100 osobowy oddział kawalerii. W ten sposób siły Padlewskiego liczyły około 1000 powstańców. W rejon działania grupy Rosjanie wysłali 8000 wojska dobrze wyszkolonego i wyekwipowanego¹⁰.

9 marca 1863 roku oddział Padlewskiego opuścił Myszyniec z uwagi na zagrożenie ze strony rosyjskiej. W pobliżu wsi Surowo doszło do starcia, w którym dowódca wykazał się osobistym męstwem. Bitwa okazała się nierozstrzygnięta, oddział po wycofaniu stanął na odpoczynek w Drażdżewie. 11 marca powstańcy zostali zaatakowani przez Kozaków i częściowo rozbici. Uszczuplone o połowę oddziały skryły się ponownie w Puszczy Myszynieckiej, skąd dokonywały wypadów np. na Komorę Celną w Chorzelach. Nadal wyczekiwano upragnionych transportów broni. Jednak było to nadaremne. Zawiedziony Padlewski 15 marca pomaszerował na Klice. W ślad za nim szły jednak siły rosyjskie, które zaatakowały powstańców pod Zeńbokiem. Oddział został otoczony, a wieś stanęła w ogniu. Dowódca z niewielką grupą wyrwał się z patowej sytuacji i połączył swoje siły z oddziałem Malinowskiego. 16 marca Padlewski dysponował 1250 ludźmi uzbrojonymi w kosy, broń myśliwską i zdobyczne karabiny. Słabość uzbrojenia zwiększała determinację w czekaniu na dostawy zagraniczne. W obozie do „Wojewody” dociera informacja od Stefana Bobrowskiego, że dyktatorem powstania został Langiewicz, a on otrzymał awans na generała.

19 marca 1863 roku siły rosyjskie, które się przeformowały, trafiły ponownie na ślad powstańców. Padlewski starał się ująć przed siłami pościgowymi. Nad ranem 21 marca rozpoczyna się walka. Słabsza kawaleria polska zaczyna się cofać. Na skraju wsi Wróblewo powstańcy trzykrotnie szarżowali Kozaków, przeszli nawet do przeciwwuderzenia na główne siły wroga. Była to bardzo heroiczna walka. Ogień ich karabinów niósł na 300 kroków, rosyjskiej gwintowanej broni na około 1000. Padlewski na czele jazdy ruszył na Rosjan, gdyż chciał wyprzeć ich z Wróblewa. Według Berga sytuacja wojsk rosyjskich stała się krytycz-

¹⁰ Ibidem, s. 17

na, mogli nawet dostać się w okrążenie, jednak żołnierze Padlewskiego z Zameczkiem na czele w decydującym momencie bitwy odmówili posłuszeństwa. Powstańcy zostali zmuszeni do wycofania się za rzekę Wkrę do Radzanowa. Generał obsadził ulice miasteczka i rozkazał zniszczyć most. W tym momencie zaatakowali Kozacy, walka rozgorzała na nowo i trwała do wieczora. Powstańcy zostali rozbici, a resztki wycofały się pod Bojanowo i Chrapoń. Według danych rosyjskich, często przesadzonych, zginęło ok. 100 powstańców. Rosjanie po dojeździe do miejscowości Suwaki przerwali działania, uznając oddział Padlewskiego za rozbity. Odeszli na Sierpc, a następnie do Płocka¹¹.

Powstańcy przez całą noc zbierali się z ogólnego chaosu i generał na czele 600 ludzi odszedł w lasy Skępskie na Skrwilno, omijając Biezuń, zajęty przez oddziały rosyjskie. Wiedząc, że jego ludzie są wyczerpani, a narastający ferment groził buntem, zdał komendę Zameczkowi. Ziemia biezuńska stanie się areną działań w późniejszym etapie powstania, kiedy to doszło do bitwy pod Chromakowem.

Powstanie w województwie płockim, mimo prób ponownej reaktywacji, na szerszą skalę nie odrodziło się z wymaganą siłą. Jedyna osoba, która mogła wpłynąć na zmianę sytuacji, czyli generał Padlewski w okolicach Rypina został zatrzymany przez Rosjan, przewieziony do Płocka, gdzie został osądzony i rozstrzelany 15 maja 1863 roku.

Po wprowadzeniu przez carat ukazu uwłaszczeniowego podejście chłopstwa do powstańców zmieniło się radykalnie i już nie mogli oni liczyć na wsparcie z tej strony. Powstanie i działalność konspiracyjna sukcesywnie były likwidowane. Na ziemi objęte ruchem insurekcyjnym spadały represje. Nastąpiła silna rusyfikacja, która zmienia Królestwo Polskie w Kraj Przywiślański. Wprowadzony zostaje rosyjski podział administracyjny, w ten sposób gmina Radzanów z siedzibą władz w Ratowie znalazła się w Guberni Płockiej. Represje prowadzone przez władze degradują Radzanów do miana osady, zabierając mu prawa miejskie, podobnie jak innym tej wielkości miasteczkom.

Także Kościół za swoją działalność musiał odcierpieć. Zakazywano budowy nowych świątyń katolickich, a władze wspierały na tych terenach budowy świątyń prawosławnych, które stały się symbolem rusyfikacji. 8 listopada 1864 roku Aleksander II w Carskim Siole podpisał

¹¹ Ibidem, s. 18.

ukaz o reformie klasztorów¹². Objął on także klasztor bernardynów w Ratowie, który został uznany za nieetatowy i przeznaczony do likwidacji. W tym czasie w klasztorze przebywało 10 zakonników. Część z nich starała się o sekularyzację i przyjęcie w poczet duchowieństwa parafialnego. Po uzyskaniu zgody władz cywilnych i biskupa Chościak-Popiela klasztor zaczął pustoszeć. W 1868 roku pozostałych zakonników wywieziono do klasztoru w Kazimierzu Biskupim nieopodal Konina. W taki to sposób kończy się historia bernardynów ratowskich, którzy w latach 1686-1868 wpisali się na karty lokalnej historii. Dzielnie także wspierali ruch patriotyczny oraz powstańczy, a pamięć o ich działalności powinna być przywrócona.

Ostatnimi bernardynami ratowskimi byli:

- o. Apolinary Gawęcki, zmarł w 1883 r. w Kurowie k. Sierpca,¹³
- o. Antoni Holandyszkiewicz, zmarł w 1879 r. w Kazimierzu Biskupim,¹⁴
- o. Piotr Kaliściński, zmarł w 1876 r. w Łysem,¹⁵
- o. Piotr Kowalski, zmarł po 1892 r. w Buffalo,¹⁶
- o. Augustyn Kozłowski, zmarł w 1883 r. w Wielgiem,¹⁷
- o. Symforian Napiórkowski, zmarł w 1888 r. w Warszawie,¹⁸
- o. Augustyn Sobociński, zmarł w 1868 r. w Ratowie,¹⁹
- br. Franciszek Ciecholiński, zmarł po 1865 r. w Ratowie,²⁰
- br. Henryk Leszczyński, zmarł w 1909 r. w Kole,²¹
- br. Roman Maltazar, zmarł po 1886 r.²²

¹² Roland Prejs, op. cit, s.89.

¹³ *Idem, Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Poznań 2004, s.113.

¹⁴ *Ibidem*, s.119.

¹⁵ *Ibidem*, s.124.

¹⁶ *Ibidem*, s. 131.

¹⁷ *Ibidem*, s.132.

¹⁸ *Ibidem*, s.146.

¹⁹ *Ibidem*, s.165.

²⁰ *Ibidem*, s.106.

²¹ *Ibidem*, s.136.

²² *Ibidem*, s.140.

Bibliografia

1. Ćwick Z., *Przywódcy powstania styczniowego*, Warszawa 1955 r.
2. Dylewski Z., *Generał Zygmunt Padlewski naczelnik wojskowy woj. płockiego w powstaniu styczniowym 1863 r.*, Płock 2007 r.
3. Juskiewicz R., *Duchowieństwo diecezji płockiej w powstaniu styczniowym*, w: *Notatki Płockie*, Płock 1982 r.
4. Juskiewicz R., *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992 r.
5. Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009 r.
6. Murawiec W. OFM Cap, *Bernardyni warszawscy 1454-1864*, Kraków 1973 r.
7. Prejs R. OFM Cap, *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie w 1864 r.*, Poznań 2004 r.
8. Prejs R. OFM Cap, *Zakonnicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Warszawa, 2003 r.
9. Wyczawski H., *Bernardyni Polscy*, t. 3, Kalwaria Zebrzydowska 1992 r.
10. Wyczawski H., *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985 r.